DOI: 10.14746/sh.2015.19.2.001

Sensus Historiae
ISSN 2082–0860
Vol. XIX (2015/2)
s. 157-172

Od Redakcji

Czasopismo „Sensus Historiae", mimo zmiany redaktora naczelnego i nowej redakcji, będzie nadal publikować artykuły poświęcone problematyce historycznej. Łamy pozostaną otwarte na historyczne studia interdyscyplinarne z zakresu nauk o kulturze. Przeszłość można, jak wiadomo, poznawać na różne sposoby, badać różne jej aspekty oraz historie pisać różnie. Można pochylać się nad przeszłością sztuki, polityki, stosunków międzynarodowych, nauki, życia gospodarczego, myślenia ludzkiego, religii, duszy ludzkiej, wartości europejskich, narzędzi katowskich, itp. i opracowywać historie wymienionych aspektów przeszłości. Tak poniekąd się czyni i „Sensus Historiae" będzie otwarte na różne badania historyczne.

Jeśli jednak na serio chcielibyśmy potraktować podtytuł czasopisma — *Studia interdyscyplinarne* — to wypadałoby dookreślić, jak rozumiana interdyscyplinarność będzie nam bliska i którą zamierzamy wspierać na łamach „Sensus Historiae". Jesteśmy zainteresowani pielęgnowaniem przekonania, które niechby legło u podstaw czasopisma, iż pojęcie kultury tworzy miejsce spotkań autorów, których teksty publikujemy. Nie mamy na myśli żadnej przedmiotowej teorii kultury (setki ich sformułowano), która dostarczałaby przesłanek wyjaśniających wszelkie wydarzenia i procesy historyczne. Bliskie jest nam nie przedmiotowe ujęcie kultury, lecz epistemologicznie rozumiane pojęcie kultury. Pojęcie to jedynie ukierunkowuje poszukiwania badawcze, nie zastępując rzetelnych badań empirycznych w dziedzinie obranej przez badacza. Wskazuje, krótko mówiąc, na co zwracać uwagę, czego szukać w studiach historycznych. Treść metodologicznie rozumianego pojęcia kultury zakłada staranne odróżnianie motywów aktywności ludzkiej od ich skutków uświadamianych i nieuświadamianych, tych niebranych pod uwagę przez działających. Na motywy składają się akceptowane lub respektowane wartości oraz wiedza podmiotu o warunkach działania, na których gruncie planuje on sposoby realizacji obranych wartości. Ludzie bowiem postępują zgodnie z żywionymi przekonaniami i pragnieniami, według tego, co wiedzą, jakie mają wyobrażenie i pojęcie

świata. Wszelkie informacje są filtrowane przez własne ich profile, używając języka internetowego. To dość oczywiste stwierdzenie. Dodając do wartości i wiedzy przymiotnik *kulturowe*, zawężamy ową wiedzę i wartości tylko do tych, które obowiązują w danej wspólnocie i wiedzy znanej i akceptowanej w badanej wspólnocie, w tym wiedzy o regułach postępowania, którą możemy przypisać każdemu partycypującemu w badanej kulturze. Na kulturę składają się nie te indywidualne (w znaczeniu niepowtarzalne i nieznane nikomu, tylko działającemu) przekonania, lecz przekonania pozostające w powszechnym użyciu w danej wspólnocie. Tworzą one wspólnotę znaczeń, która umożliwia rozumienie nawzajem podejmowanych działań, porozumienie między jej członkami oraz wszelkie interakcje międzyludzkie. Życie człowieka w kulturze, bez większych uproszczeń, da się sprowadzić do spełniania powyższych warunków. Nierespektowanie wspólnych znaczeń czyni niemożliwą nie tylko komunikację, ale rozumienie wszelkiej aktywności bliźnich. Warto podkreślić, że im starsza historycznie jest badana wspólnota, tym bardziej życie kulturowe w niej odbywa się w sposób uregulowany przez obowiązujące wzory kulturowe. Obejmują one wszystkich członków wspólnoty; podlegają im zarówno czynności zewnętrze (fizyczne), jak i mentalne (myślenie).

Nie tyle zależy nam na ocenianiu motywów wyrażanych we wzorach postępowania, co na udokumentowaniu obowiązujących wzorów. Zdajemy sobie sprawę, iż badania nad świadomością ludzi, zwłaszcza historycznych, stwarzają dodatkowe trudności, które nie występują w badaniu obiektów czasoprzestrzennych. Wymagają one dodatkowo przemyślenia problemu dostępu empirycznego do mentalności drugiego podmiotu i uwiarygodnienia wiedzy z tego zakresu. Posiłkowanie się wzorami kulturowymi trochę ułatwia problem. Z tego względu dokumentacja empiryczna będzie dla nas niezwykle ważna, bowiem konstrukcję badacza może czynić wiarygodną, w konsekwencji jego warsztat badawczy wzbudzać będzie zaufanie. Trzeba już na etapie budowania empirycznej wiarygodności przypisywania odpowiednich motywów działającym w przeszłości podmiotom zadbać o bazę źródłową. Namawiamy do korzystania w tym celu z dorobku innych dyscyplin, które podejmują podobne problemy, a nawet, co byłoby pożądane, skonfrontowania opracowania materiału empirycznego ze źródłami pokrewnych dyscyplin w zakresie obranej problematyki. Mamy na myśli źródła językowe, etnologiczne, muzyczne, religijne, itp. ogólnie kulturoznawcze, które nawzajem się uzupełniają. Rozszerza się w ten sposób zakres bazy empirycznej, podobnie można postąpić z propozycjami teoretycznymi powstającymi w innych dyscyplinach.

Chcielibyśmy, aby analizy zawierały wskazanie na skutki kalkulowane przez działającego, te przewidywane przez podmioty historyczne, jak rów-

nież i te nieuświadamiane. To, że każde działanie wywołuje skutki brane pod uwagę przez działających, a zarazem te, które są mu nieznane, nieuświadamiane, które, z różnych względów są niedostrzegane, brzmi mało odkrywczo, choć badawcza realizacja tego stwierdzenia nastręcza poważne trudności. Tak jak motywy działań nadają sens działaniu (przez odniesienie do wartości), tak skutki nadają doniosłość działaniu (decyzji). Oba rodzaje skutków winny posiadać dokumentację empiryczną. Skutki uświadamiane przez działającego da się uwiarygodnić empirycznie, podobnie jak motywy podejmowanych działań. Natomiast wskazanie na nieuświadamiane skutki wymaga dodatkowych zabiegów poznawczych. Rozważmy je.

Każdy badacz jest uczestnikiem swojej kultury i bierze udział w komunikacji z bliźnimi. W komunikacji prywatnej i publicznej (dotyczącej spraw państwa i wspólnoty) reprezentuje w niej swoje wartościowanie w konfrontacji z innymi. W procesach komunikacji konstytuuje się hierarchia wartości i problemów ważnych dla wspólnoty, do której należy humanista, jak również dla niego samego. Wartości i problemy, które podejmuje wspólnota, są rozumiane przez jej członków i brane na serio, uznawane za doniosłe, nadają sens i znaczenie. Jeśli to one zasygnalizują historykowi kultury kierunek własnych poszukiwań badawczych, wówczas rezultaty badawcze nimi inspirowane mogą spotkać się z większym zainteresowaniem (*vide*: granty NCN), niż podejmowane przez historyka badania nad problemami nieobecnymi w komunikacji współczesnej. Zauważmy ponadto, iż w ten sposób dokonany wybór przedmiotu badań łączy teraźniejszość z przeszłością; buduje pomost między tradycją a współczesnością. Historyk kultury, podejmując badania nad dyskutowanym współcześnie problemem, w momencie jego wyboru opowiada się za pewną wartością. Staje się nią ten dyskutowany problem, który — jeśli posłuży do nakreślenia celów poznawczych w dziedzinie zainteresowań badacza — wzbudzi szersze zainteresowanie. Następnie przechodzi się do etapu badawczego. W fazie badań naukowych zmienia się status ukierunkowania aksjologicznego. Stan rzeczy, który był początkowo wartością dyskutowaną, w trakcie badań uzyskuje wiarygodny opis. Pierwotnie obranym, intuicyjnie rozumianym wartościom historyk ma szansę nadać w procesie badawczym sens opisowy, przekształcając, najkrócej mówiąc, wartość (ideę wartościującą) w pojęcie. Przykładowo: dyskusja współczesna nad domaganiem się budowania silnego państwa. W tej dyskusji stan rzeczy, który stanowi *bycie silnym państwem* jest wartością, może zainspirować badacza. Wykorzystując badania nad wybraną epoką, stworzy deskryptywną charakterystykę silnego państwa, obowiązującą w badanej epoce. Zbuduje zatem pojęcie silnego państwa, którego obowiązywanie zrelatywizowane jest do badanej epoki. Inaczej mówiąc: termin *silne państwo* zyskuje sens opisowy, który staje się źródłowo udokumentowany. Pamiętajmy, iż do

słownika badacza należy termin *silne państwo*, a badacz zna znaczenie tego terminu funkcjonujące współcześnie (w kulturze badacza). Nadarza się okazja, aby dokonać porównania obydwu znaczeń i możliwe staje się odstąpienie od przypisywania rozumienia własnego, przykładowego pojęcia, badanej epoce lub poszczególnym jej przedstawicielom (jeśli istnieją dokumenty). Z jednej strony, zabieg ten pozwala zachować badaczowi dystans poznawczy, niezbędny w badaniach naukowych, a więc również w humanistyce. Z drugiej zaś strony, umożliwia wyznaczenie zakresu świadomej identyfikacji badacza z badanym podmiotem w zakresie akceptacji wspólnej wartości, jaką stanowi przykładowo silne państwo.

Nakreślony sposób badawczego postępowania rozpoczyna się zatem od współczesności. Od uświadomienia sobie aksjologii oraz problemów, które są żywo obecne w kulturze badacza. Następnie przechodzi się do badań wybranego przedmiotu badań. Zainspirowany swoją kulturą badacz podejmuje starania, aby objaśnić drogą historyczną te ważne dla współczesności problemy-wartości. Jest to chyba najtrudniejszy krok w postępowaniu badawczym historyka kultury i każdego zresztą humanisty. Wymaga wyobraźni, inwencji twórczej, polotu i przede wszystkim wiedzy, aby w sposób przekonujący (podlegający kontroli empirycznej) zarysować ciąg powiązań między uświadamianymi i nieuświadomionymi skutkami decyzji podmiotów historycznych a wykazaniem ich doniosłości we współczesnej badaczowi kulturze. Na tym etapie budowania już całościowej narracji zaznacza się indywidualność badacza. Na kompozycji narracji, nawet dokonywanej z tych samych co u wszystkich „cegiełek", odciska się piętno badacza. Wystarczy tylko zmienić kolejność i ważność, uznawanych przez wszystkich, nawet tych samych faktów i wydarzeń, a otrzymamy inną całość narracyjną. Aksjologia badacza z zakresu przedmiotu badań decyduje przeto o strukturze narracji. Jeśli aksjologia reprezentowana przez badacza, odzwierciedlona w kompozycji narracji, jest powszechnie akceptowana, wówczas całość narracyjna może liczyć na większe uznanie w środowisku badaczy i odbiorców. Stąd nasi poprzednicy, począwszy od Johanna G. Droysena, wiarygodność narracji uzależniali od wyboru wartości ważnych dla wspólnoty i funkcjonujących w świadomości społecznej, do których odnosili budowane narracje. My, współcześni, żyjąc w świecie pluralizmu aksjologicznego, wiarygodność całościowej narracji możemy osiągnąć już chyba w inny sposób, tj. w procesie uzgadniania odbywającego się w gronie specjalistów-ekspertów. Możemy, mówiąc wprost, wynegocjować interpretację wiarygodną dla czasów, w których żyjemy, jedną lub kilka równorzędnych. Zupełnie innym problemem jest pytanie: *czy korzystamy z tej możliwości?* Przez zasadę nieuświadamianych skutków połączona zostaje przeszłość z teraźniejszością nawet wtedy, kiedy epoki dzielą znaczne różnice w zakresie akceptowanych wartości i posiadanej wiedzy.

W znanej pracy *Etyka protestancka a duch kapitalizmu* nieuświadamianym skutkom realizacji protestanckiego światopoglądu religijnego przez wiernych Max Weber przypisał doniosły wpływ na kształtowanie się organizacji kapitalistycznej. Rozwój kapitalizmu, który nastąpił, nie był celem wierzącego protestanta, który pragnął zapewne zbawienia wiecznego, a tylko nieuświadamianym skutkiem działań regulowanych etyką protestancką. Wychodzimy z założenia, iż wszelkie mechanizmy odnotowane w historii, procesy historyczne, wydarzenia i fakty historyczne, kultury, w tym wartości i wiedza, są dziełem aktywności ludzkiej. Nie da się więc ich objaśnić czy ich wyjaśnić, bez wskazania na decyzje (działania) ludzi, w których są zakotwiczone — stąd tak wiele uwagi przywiązujemy do odróżniania motywów od skutków i wreszcie do budowania całości narracyjnych.

Zarysowana perspektywa badań *nauk historycznych o kulturze* zrywa z przekonaniem, iż badania historyczne nie mają nic wspólnego z teraźniejszością, a historia może być uprawiana na sposób antykwaryczny — jak powiedziałby Fryderyk Nietzsche. Okazuje się wręcz przeciwnie: przez badania historyczne prowadzi droga do rozumienia współczesności, przy jednoczesnym zachowaniu wszelkich odrębności między myśleniem badacza, badanego podmiotu historycznego oraz nas współczesnych. Jak widać, jedna z dróg rozumienia teraźniejszości i wpływania na jej kształt prowadzi zatem przez historię kultury. Będzie ona szczególnie popierana przez nasze czasopismo. Waga, jaką będziemy przykładać do wskazania nieuświadomionych skutków, wynika z dwóch względów: (1) możliwości powiązania przeszłości historycznej z teraźniejszością oraz (2) tworzenia opisów procesów historycznych długiego trwania. Rozpoznanie mechanizmów decydujących o procesach długiego trwania w historii uznajemy za jeden z najważniejszych celów rozważań nad przeszłością

Realizując zarysowaną perspektywę badawczą, zamierzamy odnieść się do polityki historycznej, czyli wybiórczego wykorzystywania, niekiedy zupełnie niewiarygodnych interpretacji przeszłości, do bieżącej walki politycznej. Nie widzimy może nic zdrożnego w zamiarze użycia wybranych momentów z historii naszej wspólnoty w celu waloryzacji głoszonych programów politycznych (np. porównanie wędrówek ludów z okresu wczesnego średniowiecza do obecnej emigracji). Może wspólnota potrzebuje legitymizacji bliskich jej wartości poprzez odwołanie się do przeszłości? Może potrzebujemy identyfikacji z przeszłością? Jeśli tego typu wykorzystanie przeszłości o charakterze perswazyjno-retorycznym buduje pewne dobro wyższe, nie widzimy powodów, aby tego nie uczynić. Protest w nas budzą jedynie nadużycia intelektualne dokonywane wobec i na przeszłości. Do nich zaliczylibyśmy nadinterpretacje historyczne w rozumieniu Umberta Eco oraz wszelkie konstrukcje retoryczne przekraczające horyzont wiarygodno-

ści stanowiony i pielęgnowany w historii akademickiej, wyznaczony przez kontrolę empiryczną, której poddane są formułowane sądy. Polityka historyczna uobecnia, najczęściej metodą luźnych skojarzeń, wartości doniosłe, wykorzystując w tym celu odpowiednio dobrany materiał historyczny. Nie czyni tego za pomocą narzędzi epistemologicznych, lecz odwołuje się do perswazji i retoryki. Pragnie oddziaływaniem emocjonalnym zdobyć zwolenników dla programu tej partii czy stowarzyszenia, dla wysuwanych przez nie wartości. Oddziaływanie emocjonalne jest zawsze rodzajem manipulowania odbiorcą i wiąże sie na ogół z chęcią manipulowania odbiorcą. Natomiast zarysowana perspektywa badawcza, którą popierać będzie nasze czasopismo, również zamierza być przydatna współczesnym, lecz w inny sposób. Pragnie oddziaływać na współczesnych środkami przede wszystkim intelektualnymi: poprzez przedkładanie rzetelnego zrozumienia zniuansowanej przeszłości kulturowej nad emocjonalną manipulację przeszłością. Osiągnięcie tego celu jest dla nas możliwe za pomocą metod racjonalnych, podlegających kontroli w postępowaniu epistemologicznym.